

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

## Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 4. Sierpnia. — Telegraficzne wiadomości z Konstantynopola z d. 25. Lipca o wywieszeniu tamże chorągwi proroka i ruszeniu się armii tureckiej z Szumli, przyczyniła się do zniżenia kursu na giełdzie.

Paryż, 5. Sierpnia. — Pays zamieszcza artykuł de la Guerroniera, w którym powiada, że przyszło do koalicji przeciw Rosji, w skutek okazanego umiarkowania przez Anglię i Francją. Rosja przyjmie gwarancje przywilejów żądanych i cofnie wojska z księstw naddunajskich; jeżeli tego nie uczyni, wojna stanie się nieodzowną. Do Marsylii przybył statek parowy z wiadomościami konstantynopolitańskimi z dnia 25. Lipca.

Madryt, 1. Sierpnia. — Minister skarbu Moyano został uwolniony, a w jego miejsce powołany Collantes. Koncesya na kolej żelazną ma być potwierdzoną.

Berlin, 7. Sierpnia. — Naj. Pan raczył radcę apelacyjnego Dassel w Poznaniu, na radcę do sądu apelacyjnego w Szczecinie przenieść, równie jak dotychczasowego dyrektora sądu powiatowego radcę Fürstenthala z Wehlau, na radcę przy sądzie apelacyjnym w Poznaniu.

Berlin. — Teraz nawet zaślepionym otwierają się oczy, widzą, że Rosya tak samo sobie postępuje z Turcją jak dawniej z Polską. Publiczne przyrzeczenia i zaręczenia są tylko ponętą na niedoświadczonych. Poznają teraz, jaka sprzeczność zachodzi między odezwą Gorczakowa, a nakazem gospodarom wypowiedzenia posłuszeństwa porcie. Już nawet Kreuzzeitung nie śmie wywodzić rosyjskiego najścia księstw z prawa boskiego, ale z prawa potrzeby, które w świecie politycznym dawno jest uznane w milczeniu. Freie Sachsen Zeitung donosi z Berlina, że przed kilku dniami generał Gerlach i tajny radca rejencyjny Niebuhr złożyli pamiętnik w ręce króla, w którym dowodzą, że trzeba podnieść chrześcijanom oręż przeciw niewiernym w Turcyi. Stronnictwo Kreuzzeitung chciałoby podnieść krucyatę przeciw Turcyi, za wiarę chrześcijańską. Tymczasem jeden z najbogatszych członków tego stronnictwa hr Voss usunął się od zasilania organu tego stronnictwa i odmawia 25,000 tal., które był przeznaczył jako fundusz na wydawanie dziennika Kreuzzeitung.

Szczecin, 6. Sierpnia. — Jeden z naszych krawców, mających skład ubiorów męskich sprowadził sobie maszynę do szycia z fabryki pana Moore z Nowego Jorku, który z Berlina przesyła swoje maszyny. Krawcem tym jest p. Silberstein. Maszyna ta tak prędko pracuje, że parę pantalonów kończy w 2½ godziny. Krawiec ten pokazuje tę maszynę, za małym wynagrodzeniem.

Hamburg, 4. Sierpnia. — Cholera zdaje się chcieć u nas zagnieździć. Do dziś 9 było przypadków cholerycznych.

## Dania.

Nyborg, d. 1. Sierpnia. — Dziś przedpołudniem pomiędzy 8 a 9 godziną odpłynęła połączona duńsko szwedzko-norwęgiska flota zład na Baltyk. Zarzuciła kotwice pomiędzy Sprogø i Fünen, bez komunikacji ze stałym lądem, dla grasującej na nim cholery. Z tego powodu flota nie zabrała z sobą żadnych przewodników.

(Kor. Cz.) Hamburg, d. 28. Lipca. — O projekcie do nowej ustawy dla Danii już donosiłem. Partya »liberalno-narodowa« jak również »kassynowa« nie są z niego zadowolone, uważają nawet ze swego stanowiska, krok w tym względzie uczyniony przez rząd, jako naleyalny. Zdaje się jednak, że to przekonanie niesłuszne. W skutek porozumienia się monarchy z ludem królestwa duńskiego, król w r. 1848. dał nową ustawę. Ze zaś wówczas nie był panem księstw przez nieprzyjaciela zajętych, niemożna było ustawy do tej części monarchii zastosować. Partya z nad Eidery wychodząc z myśli, że Dania rozciąga się aż do Eidery, żądała ażeby objęto księstwo Szlezwik konstytucyjną, zaś Holsztyn wykluczyć, jako należący do rzeszy niemieckiej. Tymczasem król w przedmowie do ustawy wyraźnie postanowił, żeby uporządkowanie wszystkiego, co się tyczyło stosunków Szlezwiku, odłożonem zostało aż do zawarcia stanowczego pokoju. Więc wówczas mowy nie było o całym państwie (Gesamtstaat). Po zawarciu dopiero pokoju, król zawiadomieniem z 28. Stycznia 1852. r. a po zniesieniu się z mocarstwami objawił, że całość państwa na przyszłość ustaloną i zapewnioną zostanie, skutkiem czego połączenie różnych części państwa w całość,

do skutku doprowadzone być miało. Przewidywany eiderski upadł zupełnie, a ustanowienie całości państwa (Gesamtstaat) uznano jako zasadę konieczną wspólnej ustawy dla całej monarchii. Zasady ogólne wedle których tymczasowe uregulowanie nastąpić miało, ogłoszono w ówczesnym zawiadomieniu królewskim. Części monarchii miały otrzymać stanową reprezentacją do szczególnych ich samych tyczących się spraw, przyczem król wyraźnie zastrzegł, że jest wolą jego stanowcze utrzymanie duńskiej konstytucji.

Projekt do ustawy zasadniczej zupełnie zgadza się z przyrzeczeniem królewskim; albowiem nie sprzeciwia się bynajmniej konstytucji odrębnej, nadanej królestwu. Ku przeprowadzeniu takowego zamiaru ustawy dla ogółu państwa, konieczną rzeczą ograniczyć działalność i władzę duńskiego sejmku w tem wszystkiem, co się tyczy wspólnych spraw całego ogółu państwa, ponieważ owemu sejmowi nie służy kompetencya rozstrzygnięcia takowych stanowczo. Nowy projekt zawiera w sobie co do tego względne postanowienia. Są one koniecznością polityczną wpływającą z praw państwa, a sejm duński będzie musiał się jej poddać; wszelka opozycja byłaby płonną i spowodowałaby tylko zawikłania, i zwłokę szkodliwą dla nieodzownego uporządkowania stosunków wewnętrznych kraju. Zład okrojowanie ustawy dla ogółu państwa nietylko celowi by odpowiedziało, ale zdaje się w obec terażniejszych stosunków być koniecznym i niezbędnym. Do czego zresztą przywiodłyby rozprawy nad tym przedmiotem trzech różnych reprezentacji stanowych zawiścią partyi i fanatyzmem narodowym ku sobie tchnących? Nadto projekt zawiera w sobie zmiany i modyfikacje w mocy będącej ustawy, które poczęści odnoszą się do uwag p. Oersted, dołączonych do rozbioru ustawy zasadniczej, wyszłego już druku.

Osobne prawo stanowić będzie o systemie wyborczym. Sejm zbiera się co dwa lata, a budżet będzie dwuletni. Postanowienia w dotychczasowej ustawie, tyczące się prassy, ubóstwa gmin, wolności zarobku, wprowadzenia sądów przysięgłych, publicznej i ustnej procedury w sprawach sądowych i t. d. nieokreślono, zatem stanowić będą przedmiot osobnych obrad.

Zważywszy, że projekt w mowie będący przedłożonym będzie sejmowi do rozpraw, że proponowane zmiany nie będą wprowadzone bez przyzwolenia reprezentacji, w formie §. 100 przepisanej; wyznać trzeba, iż powodu do zażalenia nie ma i że Jego król. Mość dotrzymał wiernie i szczerze swęj obietnicy.

Pomimo tego opozycja, bez wątpienia uzbroi się do walki. Spodziewają się też w tej sprawie namiętnych i długich rozpraw, a pocieszają się tem, że opozycja słaba a ministerjum w obecnej większości silną znajdzie podporę.

Wedle ostatnich wiadomości zachorowało w Kopenhadze z 24. na 25. na cholere 230 osób; umarło 131. W ogóle zachorowało od zjawienia się tej plagi 3831, umarło 2041 osób.

Spodziewają się tu z końcem przyszłego miesiąca króla wirttembergskiego. Tak liczny poczet dostojnych gości dawno nienawiedził Hamburga.

## Królestwo polskie.

Korrespondent Lloyda donosi, że generał Ramzaj przybył do Warszawy z Odessy, a adjutant cesarza pułkownik hr. Heyden z Suwałek, gdzie część pierwszego korpusu piechoty stoi. Natomiast wyjechał z Warszawy generał Tolstoj do Moskwy, gdzie część 6. korpusu piechoty stoi. Z temi oddziałami, jakoteż innemi postawionemi na stopie wojennej korpusami zostaje naczelny dowódzca czynnej armii Paszkiewicz w nieustannej korespondencji. Nienlega przewidywano, że mimo pogłosek o rychłym załatwieniu nieporozumień turecko-rossyjskich, uzbrojenia w Rosyji na największe rozmiary się odbywają. — Dziennik pewien donosił, że cesarz na przegładzie jednym wojska w Petersburgu odezwał się do oficerów, że pokój utrzymanym zostanie. Takie oświadczenia są serdeczne, nie są rysem panującego w Rosyji, nie jest to tak jak zagranicą, gdzie panujący lub ministrowie oświadczenia kupcom, iż starać się będą utrzymać pokój, oprócz tego odezwa tego rodzaju do armii, byłaby w każdym kraju nie na swoim miejscu.

## Francya.

Paryż, d. 3. Sierpnia. — Wczora zaprosił cesarz artystów, którzy otrzymali nagrody na wystawie ostatniej na obiad, na którym także byli książę Neapolcon, minister stanu i jenerałny dyrektor muzeów.

— Dniem i nocą pracują około tuileriów, w których cesarz ma zamiar wielki obiad wyprawić dnia 15. Sierpnia. W tym dniu także roz-

sypie mnóstwo orderów pomiędzy urzędników cywilnych i oficerów i żołnierzy w armii. Już teraz pracują nad układaniem list kandydatów orderowych.

— Wciąż do mennicy zwożą złoto do wybijania na pieniądze, a chociaż co dzień wybijają ich za milion, to jednak massa złożona wystarczy na 46 dni roboty.

— Dziś był Paryż, a raczej giełda paryzka w wielkim wzburzeniu. Widoki pokojowe ostatnich dni zupełnie spełzły, a przekonanie coraz bardziej się upowszechnia, że spór nie zakończy się wschodni na drodze pokoju. Dzisiaj wiadomości nadeszły z Anglii tchną wojną i dla tego podkopały zaufanie do pokoju. Rząd francuzki postanowił inaczej teraz występować, jak golemi słowami, skoro na propozycje zgodne ostatnim razem podane, rząd petersburski się nie zgodzi. Najbardziej oburza Francją dumne postępowanie Rosyi w księstwach naddunajskich, gdzie mimo zaręczeń przeciwnych, powagę znoszą sultana i książąt tureckich, a natomiast ster rządu sami Rosyanie obejmują. Giełda jak się samo przez się rozumie bardzo się zasmuciła. Trzy procentowa renta niemal o franka spadła od wczoraj.

— Według wiadomości z Toulonu wielka tam czynność panuje w porcie, na warsztatach i arsenalach. Nietylko ma być znacznie flota powiększona na wschodzie, ale jeszcze armia w państwie kościelnym. Z tych przeto przygotowań sądzić należy, że rząd niewierzy w tak rychłe załatwienie sprawy wschodniej na drodze pokoju.

— Za przykładem biskupa w Rennes, który zakazał zabawy z wirującymi stołami, poszli duchowni w południowej Francji, i zakazują wprowadzać stoły w stan wirujący, jako przeciwny wierze.

### Anglia.

Londyn, 3. Sierpnia. — Wszystkie dzienniki poranne niepodległe są niezadowolone z wczorajszej interpellacji. Nawet Chronicle okazuje pewną cierpkość. Wszystkim nasuwa się podejrzenie, że Turcy wyznaczono jak szubieniczkowi, czas do modlenia się, a potem na galę. Ganią rządowi angielskiemu, że namówił sultana, aby się zbroił na wielkie rozmiary, a potem doradzał, aby ustąpił. Nawet korespondenci z Konstantynopola, Paryża i innych stolic Europy, piszą do Timesa, że Anglia za tę politykę nie tylko utraci wszelką powagę w Europie, ale jeszcze w całej Azji. Nigdy Francja łatwiej nie mogła Anglii nazwać: *perfides Albion!* jak teraz i to samo dzienniki angielskie powtarzają. Herald tylko żaluje, że lord Stratford dał użyć swego pocziwego nazwisko do takich podstępnych robót. Advertiser zaś wrzuca między trupy Palmerstona, jako próżnego gadułę, Daily News zwała winę na lorda Aberdeena, który z przywiązania do świętego sprzymierza, gubi sprawę wschodnią. Cóż się spodziewać, kiedy z ust lorda Johna Russla słyszymy, że Austria bierze Anglię na przedłużnicę i ciągnie ją za sobą?

Londyn, 3. Sierpnia. — Kreuzzeitung pisze z Londynu, co następuje: jeżeli dzienniki austriackie podawały ustawienie wojska austriackiego na granicy tureckiej, jako skutek propagandy i kłosał emigracji polskiej i węgierskiej i zamiaru jej rzucenia się na Austrię na przykład wojny Rossyi i porty, natenczas powtarzają tylko to, co my po raz kilka podawaliśmy o zabiegach tych emigracji, które upatrują z swjej strony widoki do swych planów podczas powszechnej wojny pomiędzy mocarstwami. Nie ulega wątpliwości, że Koszut i jego spółnicy nie zasypiają swojej sprawy i zaręczają nam, że w przeszłym tygodniu 87 Węgrów i Polaków przybyło do Southampton, celem udania się do Konstantynopola. Każdy z nich miał kartę legitymacyjną do komitetu węgierskiego w Konstantynopolu, na mocy której rzeczony komitet obowiązany jest na mocy uchwały walnej upelnomoconego węgierskiego narodowego centralnego komitetu z 16. Maja r. b. osobę sobie wskazaną zaopatrywać w żywność i pieniądze. Zaświadczenia te komitetu centralnego, mają herb węgierski bez korony i z polecenia pana prezesa, podpisane są przez łhazego sekretarza. Jak piszą nam z Southampton wszedł ten oddział do miasta w porządku wojskowym i był aż do udania się na okręt rozkwaterowany po domach gier, (eating houses) gdzie były major węgierski Vörösmarty Janos placił za nich obiady i noclegi. On ich także prowadził do Konstantynopola. Wszyscy byli ubrani jednakowo. Niebieska bluza, pantalony z żaglowego płótna, tornister z czarnego płótna woskowanego i przepaska skórzana. Polacy mieli na głowach czerwone konfederatki, a Węgrzy koszutowe kapelusze.

Izba wyższa. Posiedzenie 2. Sierpnia. — Markiz Claurecarde zapytuje rządu, czyli został uwiadomiony, że gospodarowie Multan i Wołoszczyzny z rozkazu rządu rossyjskiego sultanowi wzbraniają się opłacać haracz. Car przez to zdaje się nadużywać władzy panującego w tych prowincjach, — czyn, który powinien natychmiast za sobą pociągnąć wojnę. Z tego powodu niezwłocznie i zupełnie powinno nastąpić objaśnienie. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Niepodobną jest rzeczą, aby Europa, lub Francja, lub Anglia, mogły cierpieć takie rozszerzenie się granic rossyjskich kosztem Turcyi, Równowaga Europy, honor Anglii, materialne interesa wszystkich klas, a przedewszystkiem w Niemczech są zagrożone. (Mówca ogląda się na biednych Niemców, jak ongi Lamartine, który rzekł w r. 1848.: myśmy swoje zrobili, teraz kolej na Niemców, oni bliżsi wschodu) Spodziewa się, że pytanie jego nie będzie poczytane za niestosowne. Lord Claurendon odpowiada, że i on w tém świetle uważa ów wypadek. Wyrzeczenie się na zawsze owego tureckiego terytorium pociągnęłoby za sobą bardzo ważne skutki nietylko dla porty, ale jeszcze dla Europy. W tej mierze może podać do wiadomości, co następuje. Lord Stratford donosi w depezy z dnia 17. Lipca, że rossyjski jeneralny konsul nakazał gospodarom uważać swe stosunki do porty za rozwiązane i oddać zwyczajny haracz odsyłany do Konstantynopola pod rozporządzenie rządu rossyjskiego; bo jakkolwiek niemożna myśleć o zmianie stosunków wewnętrznych w Multanach, jednakowoż podczas okupacji tej prowincyi władza porty koniecznie i do pewnego czasu musi tam być zawieszona. Według depezy Colquhouna, jeneralnego konsula w Bukareszcie z dnia 22. Lipca, gospodar wołoski aż dotąd nieodebrał podobnego rozporządzenia, ale porta postanowiła w przypadku podobnym, nakazać obu gospodarom, aby się z prowincyi od-

dalili i zawiesili swe urzędowania. Colquhon dodaje jeszcze, że rzeczą byłoby niestosowną pozostawiać nadal konsulów angielskich na swych posadach. Rząd angielski ani chwili niezwlekał, ale natychmiast doniósł lordowi Stratford, że pochwała to zdanie. Dalej odchodzi dzisiejszego wieczora kuryer do Sir Hamiltona Seymour do Petersburga, aby zażądał od cara oświadczenia.

Izba niższa. Posiedzenie 2. Sierpnia. — Lord Dudley Stuart życzy sobie dowiedzieć się, czyli lord John Russel zechce naznaczyć wieczór, przed zamknięciem parlamentu do odpowiedzi względem mocyi dotyczącej sprawy wschodniej, lub kiedy przynajmniej rząd otwarcie wypowie, jakie jest stanowisko Anglii do drugich rządów w sprawie wschodniej. Lord J. Russel: chętnie chcę teraz udzielić tej wiadomości mojemu przyjacielowi i izbie, jaką udzielić mogę. Kiedy rossyjski poseł opuścił Konstantynopol, uważał rząd angielski za rzecz stosowną, aby konferencya wszystkich wielkich mocarstw się odbyła, aby przysposobić zgodę w sprawie turecko-rossyjskiej. Austrii zdaniem było, że konferencya nie będzie na swoim miejscu dopóty, dopóki sprawa pozostawać będzie w stanie dyplomatycznych stosunków, że konferencyi sobie nie życzy, wyjąwszy przypadek, gdyby car przez wkroczenie armii rossyjskiej do księstw naddunajskich, na pewien czas przynajmniej miał zmienić status quo Europy. Kiedy ten przypadek nastąpił, oświadczyła Austria według dawniejszego swego zdania, że jest gotową do konferencyi i zwołała na ten cel reprezentantów innych mocarstw do Wiednia. Poseł rossyjski nieprzybył na konferencyę, ale posłowie Anglii, Francji i Prus byli na niej. Zgodzono się na pewne warunki, które według rozumienia tych reprezentantów mogły być przez Turcyę i Rosyę z honorem przyjęte. Na te punkta zgodziła się Anglia i Francja i przesłano je, jak się domyślam, z Wiednia do Petersburga i Konstantynopola. W takim więc stanie rzeczy, przekona się zapewne izba jeszcze bardziej, jak dawniej, że niepodobną dla mnie jest rzeczą oświadczyć, iż życzy sobie rozpraw nad tym przedmiotem albo że naznaczam dzień do tych rozpraw. Skoro czas nadejdzie odroczenia posiedzeń parlamentu, rząd królowej Jsci będzie gotów tyle udzielić wiadomości w tej sprawie, ile się to zgadzać będzie z jego obowiązkiem. Disraeli i czyli ministrowie królowy Jmci mogą powiedzieć, kiedy nastąpi odpowiedź na przesłane projekta z Petersburga i Konstantynopola? Lord John Russel: niechcę brać odpowiedzialności za czas określony. Niewiem, wiele potrzeba tam będzie czasu, do roztrząśnienia tych projektów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa projekta odesłano w zeszłą niedzielę z Wiednia, z tego może szanowny gentleman obliczyć czas, kiedy może nastąpić odpowiedź. Disraeli: jeden ustęp w odpowiedzi szlachetnego lorda jest ciemny nieco. Powiedziałas, że wiedeński projekt przyjętym został przez Anglię i Francją, sądziłbym, że też przyjętym został zapewne przez Prusy i Austrię? Lord John: projekt wyszedł ze strony Austrii, chociaż pierwotnie pochodził od rządu francuzkiego i zapewne nań przystał rząd pruski.

### Austria.

— Constitutionel podnosi dziś głos silny i stanowczy, mówiąc: jeżeli Rosya nieprzyjmie projektu ułożonego we Wiedniu, natenczas sam weźmie odpowiedzialność na siebie za smutne skutki uporu. Znany odesłany z Wiednia projekt i wiemy, że zawisł od natychmiastowego opuszczenia księstw naddunajskich przez wojska rossyjskie.

— Tenże dziennik rozprawia we wstępnym artykule o postępowaniu Rosyi w księstwach naddunajskich groźnym, odgrywanu jej roli pana tamże, o mieszanu się do administracji gospodarskiej i gani w cierpkich wyrazach zakaz gospodarom, aby rocznej daniny nieskładali sultanowi i aby swoich agentów z Konstantynopola odwołali. Postępowanie to zrodziło nowe trudności, które przecie jeszcze mogą być usunięte. Wierzymy, mówi dalej Patrie, — w załatwienie sprawy na drodze pokoju, spodziewamy się, że usiłowania Fraacyi, Anglii i Austrii będą uwiecznione pokojem. Nikt nie wątpi, że reprezentanci mocarstw tém się z całym poświęceniem zatrudniają na konferencyach i że nowy projekt do układu odesłany do cesarza Mikołaja zawiera punkta, które mogą honorowi i interesom wszystkich zadosyć uczynić.

— Droga telegraficzna nadeszła urzędowa wiadomość z Madrytu, że królowa jest przy nadziei, że przesilenie ministeryalne ustało, dotychczasowi ministrowie pozostali na swych posadach.

— Dziś zaręczają, że francuzki konsul w Bukareszcie otrzymał rozkaz, do zerwania wszystkich stosunków z gospodarami i zwinienia swjej flagi. Równie głoszą, że rząd turecki wezwał obu gospodarów, aby się udali na prawy brzeg Dunaju.

— Na giełdzie paryzkiej szły dziś z początku dosyć dobrze interesa, ale na wiadomość z Londynu że papiery angielskie spadają, spadły także i francuzkie.

»Gdyby dziennikarze wiedzieli z pewnością jaki w końcu obrot weźmie dzisiejszy spór turecko rossyjski, toby nie byli redaktorami ale ministrami, a kto wie czy nie bożkami.« Od tych prawie wyrazów zaczyna dzisiaj artykuł swój wstępny o sprawie wschodniej Ostdeutsche Post wymierzając go wprost do publiczności wiedeńskiej, która jak się zdaje nie jest zadowolniona z podawanych przez prasę wiedeńską wiadomości czerpanych z zachodu, ale żąda od niej dowiedzieć się co kolej północna przywozi, a zwłaszcza jak sprawa wschodnia uważana jest w Wiedniu. I nie ma się czemu dziwić: słusznie ma publiczność wiedeńska, a słusznie także przemawia za sobą Ostdeutsche Post. Wieden ogromną odgrywa rolę; ale sprawa wschodnia w tej stolicy jest jak wielki dzwon na wieży św. Szczepana którego głębokie dźwięki w ważnych tylko odzywają się okolicznościach. Na 10 wiadomości z zachodu ledwie jedna odbija się w Wiedniu, dzienniki zatem odpowiedzieć żądaniu nie są w stanie. Jeżeli jednak, pisze dalej ten dziennik, szan. publiczność chce wiedzieć codziennie, jakie depezy hr. Nesselrode w nocy napisał, jeżeli żąda być dokładnie o dniu i godzinie zawiadomioną, w której Rosyianie Wołoszczyznę opuszczają, jeżeli nawet to umiarkowane wynurzy życzenie, aby jej dziennik co dzień zrana przy kawie powiedział jak daleko sprawa wschodnia w ostatnich 24 godzinach po-

stąpiła, wtedy niech się tylko udadzą do p. Layarda, pod adresem: Londyn, 112. Pall-mall, a on dokładnie jej to wszystko będzie mógł przedłożyć, bo wszakże się o tem jak najszczegółowiej od lorda Johna Russella w parlamencie dowiedział. O stanowisku kwestyi więcej wiedzied od przewodnika izby niższej angielskiej niepotrzebuje wcale przewodnik dziennika, a tam gdzie parlament angielski musi mieć cierpliwość, wy pada jej mieć i równą dozę abonentom gazety. Bądźcie więc łaskawą sz. publiczności!

### Turecja.

— W obec upowszechniających się widoków pokoju, wzburzenie mieszkańców tureckich w Stambule i okolicach tak w Europie jak i na wybrzeżach Azji, miało wzrosnąć znacznie. Pojedyncze znieważania chrześcian nie są rzadkie, być nawet może, że przyjdzie do drobnych buntów, a niechęć tłumiona silnie wystąpi w pożarach jak to już nieraz było. Turcy bowiem są tego przekonania, że ich rząd zdradza, bo w ograniczeniu swoim zdaje im się, że z bronią w rękę zdolają podźwignąć z upadku półkuli. Nie należy się wszakże obawiać znaczniejszych powstań, bo te mogłyby tylko być wywołane przez znamienitych przywódców, a tym nie tajno, że w obecnych okolicznościach rzez chrześcian, a nawet jakikolwiek większy ruch w duchu tureckim, przyspieszyłby ostatnia godzinę panowania tureckiego, a zatem wystrzegaliby się doprowadzić rzeczy do tej ostateczności, gdzieby dla własnej ich ambicyi nie było dość pola.

— Cop. Ztg. Cor. donosi: Dnia 16. Lipca odbyła się w Besika na pokładzie admiralskiego okrętu angielskiego narada między komendantami obu flot połączonych i oficerem marynarki tureckiej, gdzie zastanawiano się nadtem, jakiby port dogodniejszy znaleźć nad przystań Besikę. Jeżeli w tym względzie zapadło jakie postanowienie, przeto wkrótce nastąpi zmiana stanowiska flot z powodów wcale nie politycznych. Z Malty donoszą, że flota angielska w przystani Besika otrzyma wzmocnienie z trzech okrętów, które wkrótce pojawią się w Malcie.

— W Rumelii wydano zakaz wywozu wszelkich artykułów żywności, albowiem brak ich już się uczuwać daje.

— Okręta angielskie w Besika mają na pokładzie swoim wielką ilość broni palnej i siecznej, która przeznaczona jest do Konstantynopola gdyby flota zawinęła tam kiedy. W liczbie statków przeznaczonych do dowozu potrzeb wojennych stoją teraz na kotwicy w Konstantynopolu 3 okręty kupieckie z małami zakupionemi w Hiszpanii, których przeznaczenie jest do artyleryi górskiej.

### Kronika miejscowa.

Poznań, 6. Sierpnia. — Czas widząc, że nastal czas manifestów, wydał w ostatnim swoim numerze 176 także manifest na czele swoim przeciwko zszywaczowi, jak go nazwał, artykułów w naszym dzienniku, protestując jak najuroczyście; przeciw zajęciu dwóch artykułów z niego i zszyciu ich w kupę. Wiadomo, że na rok jest 300 numerów naszego dziennika, że w każdym numerze mieści się kilkadziesiąt artykułów odrębnych, a w ogóle znajduje się około 10,000 przypadków, w których pospiech układacza może dopuścić się raz lub kilka razy błędu, nie będzie to przecie nic nadzwyczajnego w porównaniu do przypadków wydarzających się na lądzie i morzu, zwłaszcza, że pospiech półgodzinny, od korekty do odesłania na pocztę dziennika, wprowadzony u nas w zwyczaj, najwięcej tego staje się powodem. Nie naszym jest, odwdzięczać się podobnemi wyrzutami dziennikowi, który dobrze wie, co to jest pospiech i jakie złąd nieraz rażące a czasem zabawne po innych dziennikach wydarzają się przypadki. Co się tyczy przedruków, odpowiadamy Czasowi w i, że co dobre i pocziwe, znajdzie i u nas oddźwięk, a skoro może posłużyć na pożytek publiczności, z oznaczeniem źródła bierzemy. Bo w całym Czasie dwóch zdalnych zablakło się korespondentów, berliński i paryski, co resztę, żal się Boże czytać, ani ich ocalać własne roboty, ani rozmowowania samego Czasu, za które tyle razy i tak dotkliwie był przez dzienniki polskie chłostany. Nie czytaliśmy niedawno sród śmiechu zadane jemu pytanie, czy wojna, czy pokój będzie? Siadł Czas na trójnogu i pogawędziwszy napuszysto i dumnie ni to ni owo, z największą powagą zeszedł z trójnoga, niepowiedzawszy nawet: Ateńczykowie schrońcie się do domów drewnianych! Jedną jaką położył zasługę Czas przez przeciąg swego istnienia w Galicyi, jest wyjednanie Krakowianom odbierania o półgodziny wcześniej z poczty listów nadchodzących z Oderberga. Za to czytaliśmy swego czasu, ogromne pochwały położone przez ten dziennik na rzecz całej Galicyi, której ogłasza się być organem. Organem! mój Boże, widzieliśmy jakim był organem prowincyi, gdy zamiast zachowania godnego milczenia w tylu przypadkach, wyprawiał grymasne holupce i kozielki. Załowaliśmy wtedy owych pocziwych współpracowników, którzy dostawszy się do koła Czasowego, musieli wraz z nim wyprawiać mimowolne kozielki, na których widok nie śmiech, ale skrzywienie bolesne osiadło na ustach i obliczach naszych. Ale do-

### LIST GOŃCZY.

Niżej opisana niezamężna Konstancya Komorowska z Pniew, która względem przezwierzenia się tu uwięzioną była celem odsiedzenia kary 6miesięcznej, zbiegła przy sposobności czyszczenia lokalów Sądu tutejszego apelacyjnego.

Wzywamy każdego, któremu by pobyt Komorowskiej był znany, aby o tem najbliższej władzy sądowej lub policyjnej niezwłocznie doniósł, któreto władze również jako i wszelkie inne władze komunalne upraszamy, aby na Komorowską haczną miały oko, i aby takową w razie schwycenia przytrzymały i do nas odesłać zechciały.

Opis. Miejsce urodzenia i pobytu Pniewy,

religii katolickiej, wiek 27 lat, miara 5 stóp 2 cale, włosy jasnobłond, czelo wolne, brwi blond, nos mały wgięty, usta średnie, zęby dobre, broda okrągła, twarz owalna, kolor twarzy zdrowy, wzrost silny, znaki: nad prawym okiem znak.

Ubiór: Suknia cycowa w czerwone pasy i chustka szafirowa pstra.

Poznań, dnia 6. Sierpnia 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I. karny.

### OBWIESZCZENIE.

Zbiegły pod dniem 18. Czerwca r. b. z więzienia tutejszego i listem gończym ścigany parobek Jakób Czaplą został w Izdebnie pod Kostrzynem ujęty i do naszego więzie-

nić na tém odnawianiu ran naszych, przejdźmy do zarzutu, który sobie czyni Czas w imieniu naszym, że go poimy, tak jak Spartanie poili swoich niewolników, by ich widokiem obudzić w dzieciach swoich odrazę od pijaństwa. O co do tego zarzutu uczynionego sobie przez Czas w naszym imieniu, całkiem się zgadzamy, tak jest, całego Pistoriusza posłaliśmy mu do Krakowa z dodatkiem przymiotu karlsbadzkiego sprudlu, który zamienia wszystko w kamień, byłby to posąg z Czasu na postwach ludziom złej woli i wiary!

— Przed południem 5. wodą na Warcie przyplął do brzegu niedaleko Chwaliszewa trup płci żeńskiej. Po obejrzeniu go, okazało się, że trup niedawno się w wodzie znajdował, że na nim znajdowały się ślady jak od uduszenia, ręka lewa miała ranę jak od przebiccia, a prawe ramię krwią nabiegłe. Widać, że kobietę tę zamordowano, a z ubioru sądząc, należała do średniego stanu.

Grodzisk, 5. Sierpnia. — Wczora w południe spaliła się we wsi Gninie, należącej do pani Chłapowskiej wielka stodoła z 300 kopami żyta i stóg przy niej stojący przykryty trzcina. Ogień wyszedł ze stoga i widać że był podłożony.

Bydgoszcz, 4. Sierpnia. — Król Jmość zaniechał podróż morską z Królewca do Puttbus z tego powodu, że na Bałtyku ostatnimi czasy wielkie burze i przeciwnie wiatry panowały. Z tego powodu podróż byłaby się zbyt przeciągła. Król Jmość tedy przyjemniejszą obrął podróż lądem i postanowił odwiedzić Puttbus przez Szczecin. Lubo krótki czas upłynął od uwiadomienia nas o tym powrocie, jednakowoż władze cywilne i wojskowe przysposobiły się na godne przyjęcie Naj. Pana. Podczas obiadu w dworcu kolei żelaznej przygrywała muzyka pułku 21 piechoty. Król Jmość wyjeżdżając rozkazał jej wypłacić 50 tal. i pożegnał się z naczelnikami władz jak najłaskawiej.

Jarocin, 5. Sierpnia. — U nas żniwa wielkie już się skończyły: żyto i pszenica zwieziona do gniwn, a nawet w większej części i jęczmień. Pogoda służy jak najlepiej. Od św. Anny dotychczas wcale deszczu nie padały, tak, że ziemia bardzo upragnęła tej rosy niebieskiej. Gospodarze twierdzą, że żyto nie plonuje i dla tego sądzą, że będzie znaczna drogość. Kartofle dostały zarazy, lęciny w wielu miejscach zupełnie czerniały, a korzenie tak są parszywe, że ich prawie niepodobna używać.

Rynek tutaj ma być opatrzony czterema studniami czyli pompami, na czterech narożnikach. Jedną taką studnią już wykopali i murują z kamieni głębokości 36 stóp. Drugą na przeciwniej stronie też wkrótce wystawią, ale reszta czekać musi lepszego czasu, bo bieda tu jest wielka, a oplata jeszcze większa! — Słychać, że niezawodnie w tym roku przyjdzie do budowy szosy pomiędzy Jarocinem i Koźminem; do której miało razem z dziedzicem zapewne chętnie się przyczyni, ale o szosie do Borku przez Górę nic wiedzieć nie chce. — W Wilkowyj stawiają nowy kościół. Przedsiębiorcą jest hr. Radoliński a dozór prowadzi nad budowlą p. Włochowicz, mistrz mularski z Pleszewa, po którego zdatości spodziewać się należy, że wykonanie będzie doskonałe. Struktura tego kościółka piękna, ale obszerność pewnie za mała na tak wielką parafię, która razem z filią Cielczą do 3000 dusz wynosi. Kamienia węgielnego jeszcze nie zakładano.

### Przybyli do Poznania dnia 8. Sierpnia.

BAZAR: Przystanowski z Białęcina; Żółtowska z Myszkowa; Modliboska z Walentynowa; Niegolewska z Niegolewa; Szwantowska z Stanisławowa.  
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Mahuke z Geisenheim; Richter, Lehmann i de Cordier z Berlina; Spielmann z Achen; Vogel z Moguncyi; Philippsohn z Magdeburga; Piek z Landsberga; Lübbert z Hamburga; Hellhoff z Srody i Pomorska z Grabianowa.  
HOTEL BAWARSKI: Wrochem z Wroclawia; Lehfeld z Szczecina; Dr. Hamburger z Wroclawia; Jaraczewski z Mielżyna; Zielonacki z Goniczek; Szwantowski z Bydgoszczy; Gutowski z Odrowąza.  
POD CZARNYM OREEM: Brzeski z Jabłkowa; Schmidt z Markowie.  
HOTEL DREZDENSKI: Hinze z Berlina; Busch z Crefeld; Kienast i Krüger z Lipska; Reinhardt z Magdeburga; Hillert z Tarc; Tempelhoff z Dombrowki; Millowski z Russocina.  
HOTEL RZYMSKI: Hr. Szoldrski z Gołębina; Koszutska z Modliszewa; hr. Skórzewski z Kretkowa; Krotanecki z Gołębina.  
HOTEL PARYSKI: Mielęcka z Niepruszewa; Cegielska z Wódek; Hubert z Gorówka; Moszczanski z Wydzierzewie.  
HOTEL WIEDENSKI: Krzyżanowski z Dziećmiarek; Psarska z Karczewa.  
POD WIELKIM DEBEM: Tomicki z Prochny.  
HOTEL BERLINSKI: Heynich z Obory; Grell z Berlina; Heinze z Pily.  
POD TZREMA LILIAM: Melzer i Fischer z Wrześni.  
Woyciechowski z Gniezna; Lehr z Obornik.  
HOTEL EICHBORNA: Skal z Sobrau; Kirschte, Berndt i Dittman z Leszna; Wagner z Trzemeszna; Busse z Jerzykowa; Kronheim z Wschowy; Tandler z Rogoźna.  
POD KORONA: Braun i Blaschkau z Rawicza; Rothe z Miedzychoda; Reiser z Szrems; Ziegel z Zogoźna.  
GOSPODA SZLĄSKA: Koralewski z Wschowy; Biermann z Drossen.

nia dnia dzisiejszego oddany, co się niniejszym do publicznej podaje wiadomości.

Poznań, dnia 26. Lipca 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I. karny.

### SPRZEDAZ KONIECZNA

Król. Sąd powiatowy w Kościanie.

Wydział pierwszy.

Dnia 30. Lipca 1853.

Folwark w Luszkowie w pow. Kościańskim pod Nr. 47. położony, Albinowi Reich należący, oszacowany na 13,860 Tal. 18 Sgr. 4 Fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w naszym biurze III. A., ma być dnia 1. Marca 1854. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany.

### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Przy podpisanym Sądzie toczy się kilka pozostałości, których successorowie częścią są nieznajomi, częścią nie wylegitymowani, jakoto:

- 1) Pozostałość w Kwietniu 1803 r. w Mielżynie bezzennie i bezdzietnie zmarłego Michała Sachs, czyli Szewy. Pozostałość ta wynosi 31 Talarów.
- 2) Pozostałość w dniu 24 Grudnia 1793. r. w Mielżynie zmarłego proboszcza Jana Jerzewskiego, którego siostry, a podług podania jedyną successorki Elżbiety Kolski wysledzić nie można. Pozostałość wynosi 6 Talarów.
- 3) Pozostałość 2 Tal. 28 sgr. 7 fen. wynosząca w dniu 21. Listopada 1842. r. w Okręglicy Wylatowskiéj pod Powidzem zmarłego pasterza Jakuba Kownackiego czyli Chojnackiego.
- 4) Pozostałość w roku 1830. w Gnieźnie zmarłej zakonnicy Felicjanny Gliszczynskiej w ilości 28 Tal. 15 sgr. 7 fen.
- 5) Pozostałość w dniu 3. Marca 1831. r. w Powidzu zmarłej Ewy Radeckiej z domu Gliszczynskiej, składająca się z 28 Tal. 15 sgr. 7 fen.
- 6) Pozostałość w dniu 28. Lutego 1829. roku w Modliszewku zmarłej Anny Kulesza owdow. Nerski z domu Chojnski. Jako successorka zgłosiła się podobno jej wnuczka, doktorowa Góra, z demu Nerska z Kępna, lecz się nie wylegitymowała. Pozostałość wynosi 19 Tal. 24 sgr. 2 fen.
- 7) Pozostałość w dniu 8. Października 1848. r. w Strzyżewie pod Witkowem zmarłego Jabóba Kozłowskiego, w ilości 718 Tal.
- 8) Pozostałość w dniu 16. Stycznia 1849. r. na Kleryce pod Gniezmem zmarłej wdowy Konstancyi Rychwalski z domu Kostrzewskiej, składająca się z 7 Talarów 7 sgr. 10 fen.
- 9) Pozostałość w dniu 17. Czerwca 1807. r. zmarłej Antoniny Pawłowski z domu Szymańskiej i jej w cztery lata później zmarłego męża, adwokata Stanisława Pawłowskiego.

Małżonkowie Pawłowscy podobno czterech synów, Felixa, Tomasza, Antoniego i Wojciecha, o których życiu i pobycie nic nie jest wiadomo i córkę Teklę za Tomaszem Kubickim w Krakowie pod Szremem mieli, a która pozostawiając dwoje, po niej zmarłych dzieci, umarła. Pozostałość wynosi 17 Tal. 25 sgr. 9 fen.

Na wniosek kuratorów tychże pozostałości wzywa się wszystkich tych, którzy, bądź to jako successorowie, lub jako dalsi spadkobiercy albo ich następcy prawni, do wymienionych pozostałości pretensje mieć są, aby się osobiście lub piśmiennie, najpóźniej jednakże w terminie na

dzień 14. Czerwca 1854.

przed Sędzią powiatowym Droste w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych wyznaczonym, zgłosili, i swe pretensje należycie udowodnili, gdyż w przeciwnym razie bowiem z takowemi prekludowani a wymienione pozostałości, jako przedmioty bez właściciela fiskusowi przyznane i wydane być mają.

Gniezno, dnia 9 Czerwca 1853.

Król. Sąd powiatowy: Wydział I.

### PRZYPOZWANIE PUBLICZNE.

Niewiadomi successorowie i tychże spadkobiercy po zmarłym w Bydgoszczy na dniu 26. Września 1849. r. czeladniku mielecarskim Walentym Blaszkaku nazywanym Blaszyński, synu w Dembrowie zmarłego Łukasza i w Miłosławiu zmarłej Katarzyny Blaszkowej, który pozostawił po sobie majątku circa 3000 Tal., a mianowicie siostra jego Józefata Rąpecka zrodzona Blaszak i syn jej Stanisław Rąpecki, obojga successorowie i tychże spadkobiercy, zostają témże zapozwani, ażeby się w przeciągu 9 miesięcy, a najpóźniej w terminie na

dzień 29. Września 1853. r.

przed południem o 10. godzinie przed deputowanym Sędzią powiatowym Ur. Lachem w miejscu sądowym naszym wyprawnym, do wyprawienia swéj legitymacji i uzasadnienia swych

pretensyj zgłosili, gdyż w przeciwnym razie massa spadkowa successorom wylegitymowanym wyreżoną zostanie, a ten zaś successor, bliższy lub równobliższy, któryby się miał dopiero po nastąpieniu prekluzji zgłosić, jest winien wszystkie czynności i rozporządzenia tam tych potwierdzić i przyjąć, i niema prawa złożenia rachunków ani wynagrodzenia za podniesione użyci, tylko obowiązany jest, tém się kontentować, coby jeszcze z téj successji było.

Bydgoszcz, dnia 16. Września 1852. r.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I

### OBWIESZCZENIE.

Dnia 18. Czerwca r. b. został w rzece Warcie w pobliskości Łowińska nie daleko brzegu lewego spostrzeżony, do lądu przyciągnięty i po później sądownie obejrzany trup płci męskiej, nad którym odbyto także sekcya.

Zmarły miał 5 stóp 8 cali długości, włosy czarne, małe piesy i brodę. Ubiór składał się z koszuli, ze spodni kortowych ciemnych w paski, łatanych, które u góry kraiką były zaszurowane, dalej z westki sukiennej czarnej, z kaptana czarnego kortowego z guzikami stalowemi, i z bótów długich, których podeszwy gwoździami były pobite. Trup ten tak dalece w zgniliznę przeszedł, iż cała błonka wierzchnia (epidermis) była zesza. Na czole nad okiem lewym spostrzeżono w objętości dwótalarowski nadwężenie skóry, które to nadwężenie sięgało aż do celnej tkanki błonki spodniej. Otaczające zgnile brzegi tego nadwężenia były ząbkowate

Ponieważ śledzenie we wszystkich trzech jamach dla zgnilizny do żadnego pewnego rezultata doprowadzić nie zdołano, oświadczyli lekarze sądowi, że z pewnością rozstrzygnąć się nie da, czy znalezione w wodzie nieżywy człowiek podano na 30 do 40 lat gwałtowną umarł śmiercią.

Wzywamy wszystkich, którzyby o stosunkach osobistych lub o śmierci zmarłego jakąś wiadomość, aby nam o tém piśmiennie zrobili doniesienie, albo też aby się celem wysłuchania ich do nas zgłosili.

Poznań, dnia 5. Lipca 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I. karny.

### OBWIESZCZENIE.

Wedle §. 13. Regulaminu z dnia 22. Maja r. 1845., tyczącego się zaprowadzenia i pobierania podatku od psów w tutajszym mieście, pozbywający się psa swego, podatкови ulegającego, winien donieść nam o tém. Uzupełniając ten przepis stanowiący, że to potrzebne doniesienie piśmiennie nam podane być musi.

Poznań, dnia 30. Czerwca 1853.

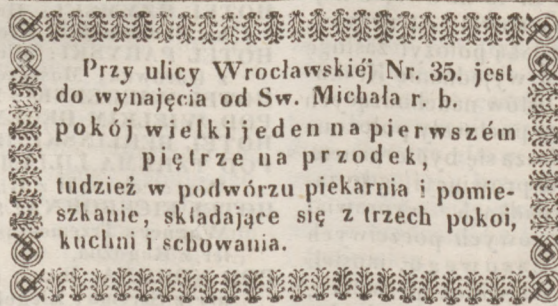
Magistrat.

## Towarzystwo Szląskie zabezpieczenia od ognia, kapitał gwarancyjny: dwa miliony Talarów.

Towarzystwo przyjmuje zabezpieczenia po wsiach i miastach po tanich i stałych premiach na nieruchomości i ruchomości, sprzęt żuwny i żywy inwentarz wszelkiego gatunku.

Bliższą wiadomość udzielą ustanowieni Agenci w miastach powiatowych, i w Poznaniu podpisany główny Agent towarzystwa

A. Bauer, pod Nr. 83. ulicy Zamkowej.



### 10 Talarów nagrody.

Z należącego do Miłosławia folwarku Bugaj uciekła dnia 3. m. b. z wieczora pomiędzy godziną 7mą a 8mą siewo-jablonkowata klacz, mająca 5 stóp i 2 do 3 cali wysokości, i nie kuta.

Grzywa i ogon są maści szarej, prócz tego pierwsze słomą przeplatane. Przednia część szyi, niedaleko przyszywy, obsypana jest brunatnemi kropkami, mającemi podobieństwo do taterki. Na prawej stronie wypiętnowany jest znak prusko-litewskiej stadniny, lecz który nie bardzo uderza w oczy. — Konia owego widziano dnia 3. m. b. około wieczora na polach Biechowskich.

Ten, który zbiegłego, poprzednio opisanego konia dostawi folwarkowi w Bugaju lub też Dominium w Miłosławiu, odbierze za powrotem kosztów nagrodę 10. Talarów.

### OBWIESZCZENIE.

Oplata serwisu za wojsko, które w miesiącu Lipcu r. b. w mieście tutejszym na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 10. i 11. t. m.

Poznań, dnia 8. Sierpnia 1853.

Magistrat.

Sprawując przez kilka lat w znacznych domach W. X. Poznańskiego obowiązki nauczyciela domowego z korzyścią dla powierzonych mi uczniów i przywłaszczwszy sobie w ciągu dziesięcioletniej praktyki, dobrą metodę pouczania, postanowiłem osieść tutaj jako nauczyciel muzyki na fortepianie i rozpocząć oraz na przyszły miesiąc kurs w dawaniu nauki harmonicznej. Chcąc mnie zaszczyścić swém zaufaniem, prosilbym jak najprzejmiej, zgłosić się do mnie pod adresem przy ulicy górnej pod Nr. 15. Również jest u mnie do nabycia dobry fortepian.

A. Bencke.

Córka Professora, która wydoskonalone odebrała wykształcenie, życzy sobie umieszczenia, jako Guwernantka w rodzinie polskiej lub niemieckiej. Posiada dokładnie język niemiecki, francuski, angielski i holenderski i w takowych lekcyce udziela, jako też w muzyce, w której przez kapelmistrza Schneider wyćwiczona była, — także w historii, jeografii i literaturze, podług najlepszej metody.

Bliższych wiadomości powziąć można u byłego Radczy ziemiańskiego Bauer przy ulicy Zamkowej Nr. 83.

### Wydzierzawienie.

W pewnym z najzalsudniejszych miast Wielkiego Księstwa Poznańskiego, gdzie znaczny garnizon wojska stoi, kilka Instytutów naukowych, Sądownictwo i inne dykasteryi się znajdują, jest z wolnej ręki dom, w którym znajduje się handel korzeni i wina, do wydzierzawienia, a nawet pod korzystnymi warunkami do sprzedania z powodu zamiaru przesiedlenia. Dom quest. z powodu lokalności na każdy inny cel użyty być może, szczególnie zaś do handlu dla polaka kupca, gdyż dotąd handel polski tu w miejscu nie exystuje a okolica znacznych polskich posiada obywateli. Reflektujący zechcą franko zasięgnąć bliższej wiadomości sub S. B. poste restante w Wschowie.

Przy ulicy Młyńskiej Nr. 11. na drugiem piętrze po lewej stronie, jest do wynajęcia od Sw. Michała r. b. pomieszkanie bardzo ciepłe, składające się z przedsionka, pięciu pokoi, do tego współdział w ogrodzie, stajnia na jednego konia i wszelkie pomieszczenie gospodarcze.

Dnia 6. Sierpnia 1853.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	guto-wizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . . .	4½	—	100½
dito z roku 1850. . . . .	4½	102½	—
dito z roku 1852. . . . .	4½	102½	—
Obliگی dlugu skarbowego . . . . .	3½	—	93½
dito premiów handlu morskiego . . . . .	—	143½	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej . . . . .	3½	—	—
dito miasta Berlina . . . . .	4½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej . . . . .	3½	—	100
dito Prus Wschodnich . . . . .	3½	—	97½
dito Pomorskie . . . . .	3½	—	99½
dito W. X. Poznańskiego . . . . .	4	—	104½
dito W. X. Pozn., nowe . . . . .	3½	—	98
dito Szląskie . . . . .	3½	—	—
dito Prus Zachodnich . . . . .	3½	—	96½
Bilety rentowe Poznańskie . . . . .	4	—	100½
Louisdory . . . . .	—	—	111
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk. . . . .	3½	—	94½

### CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 8. Sierpnia, 1853. r.

	od		do	
	tal.	šgr.	fn.	tal. šgr. fn.
Pszonicy, szefel . . . . .	2	15	6	2 24 6
Zyta, szefel . . . . .	1	27	9	2 2 2
Jęczmienia, szefel . . . . .	1	16	8	1 21 1
Owsa, szefel . . . . .	1	1	1	1 5 6
Tatarki, szefel . . . . .	1	14	6	1 18 10
Grochu, szefel . . . . .	2	6	8	2 6 8
Ziemiaków, szefel . . . . .	—	15	—	— 17 6
Siana, centnar . . . . .	—	22	—	— 25 —
Słomy, kopa . . . . .	8	—	—	9 — —
Masła, garniec . . . . .	1	20	—	1 25 —
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80 ¼ Trał. . . . .	24	15	—	24 22 6